

Joachim Lelewel: Jakim ma być historyk

Prace historyczne są na rozumowanych działaniach oparte. Historyk prawdziwy nie ugania się za czynnościami prywatnymi pojedynczych osób, jeśli te nie mają wpływu na ród ludzki. Ród ludzki w całym ogóle i tysiące tego rodu okoliczności zajmują wszystkie starania rozumującego historyka – pisał Joachim Lelewel.

1. Żadne dotąd wieki równie licznych historyków nie wydawały, jak terażniejsze; żadne nie czyniły piękniejszych nadziei, że w każdym rodzaju prac historycznych prześcigną wszystkie dotąd ludzkie usilności; a przecie w tych wiekach widoki historii obejmując w sobie bez wyjątku wszystko, co tylko ród ludzki obchodzić może, tak się stały rozmaitymi, tak niezmiernie obszernymi, że zdaje się być podobną komubądź dostatecznie odpowiedzieć potrzebom, które by ułatwiły i usposabiały do pozyskania znamienia prawdziwego historyka. Byli historycy różnym wiekom przodkujący i między sobą wielce różni, mimo wążących się wzajem ich zalet. Lecz terażniejszych czasów cięższe mają do spełnienia obowiązki, więcej się po nich wymaga. Opisywać historyka, jakim on w dzisiejszym rzeczy stanie być powinien, jest przedmiotem dającym się bardzo rozciągnąć, przedmiotem nieobjętym, a kilka ważniejszych z niego powtórzyć uwag jest teraz zamiarem naszym.

2. Zdolny podejmować różnych rodzajów prace historyczne badawcze, umiejący je pięknie i w całej świetności wystawić, oczywiście, że może mieć sobie przyznany tytuł historyka. Lecz wiele jeszcze warunków to zaszczytne imię moderuje. Jedne podnoszą go do właściwego mu wielkiego znaczenia, inne zmniejszają i zupełnie próżnym, czyli nieprawnie zagrabionym sprawują. Chcemy szukać warunków tych, które pracujących nad historią podnoszą do najwyższego zaszczytu historyków, a te najlepiej poznać się dadzą, jeśli naturę prac podejmowanych przebieżemy. Tym sposobem wyjaśni się potrzebne do tych prac usposobienie i życzone w historyku zdolności.

3. Znajomość dostateczna i obfita wypadków, znajomość kolei czasu, znajomości miejsca, i w każdym razie czasowego stanu rzeczy ludzkich, ile są dotychczas wyjaśnione – są to konieczności, bez których historyk nic rozpocząć nie zdoła. Pamięć, obecność wszystkiego na myśli, łączne przypomnienie – są dary przyrodzenia niezmiernie pracującemu historykowi pomocne, w natężonej pracy ulgę przynoszące, ale nie stanowiące znamienia historyka; staną się nawet dlań bezużyteczne do uzyskania prawdziwego tytułu, jeśli swych władz rozumowych nie będzie umiał używać.

*Historyk prawdziwy nie
ugania się za czynnościami
prywatnymi pojedynczych
osób, jeśli te nie mają wpływu
na ród ludzki*

4. Prace historyczne są na rozumowanych działaniach oparte. Historyk prawdziwy nie ugania się za czynnościami prywatnymi pojedynczych osób,

jeśli te nie mają wpływu na ród ludzki. Ród ludzki w całym ogóle i tysiące tego rodu okoliczności zajmują wszystkie starania rozumującego historyka. Z pojedynczych działań wynikające naucki moralne, zręczne zastosowania, dorywcze polityczne uwagi, szacowne skądinąd i przyjemne, wystawią ubiegającego się o zaszczyt dziejopisa małym i nieprzezornym, jeśli się właściwymi wielkimi widokami historycznymi rodu ludzkiego nie zajmuje.

5. Zwrócona uwaga na dzieje ludzkie patrzy na ich tłumne zjawiska, jak na rozmaitości najmniej do siebie podobne, między sobą odosobnione; ona je rozbiera, jedne obok drugich ogląda, a rozumowanie umie je wiązać i pojedynczy w nich łańcuch dostrzegać, spajać części w jedną całość, wybadywać przez to nieprzerwany bieg natury w ciągłym rozgałęzieniu się skutków z przyczyn. Przez rozumowanie dają się wyjaśnić ogólne widoki i sprężyny ludami kierujące, przez rozumowanie śledzą się zdarzeń ogólne znamiona. Bez takiego rozbioru, poznania i urządzenia zdarzeń i czynności rodu ludzkiego, nie masz historii; bez doświadczenia własnych sił w tym rodzaju badań, pracownik nie godzien nosić imienia historyka. Podejmuje nieodzownie potrzebne na ten koniec działania historyk, a te działania są zupełnie rozumowe, filozoficzne.

6. Ale i w tych działaniach jeszcze nie zasługuje na dostojne imię historyka rozumujący badacz, jeśli nie połączy wprawy swych krytycznych zdolności. Jest jego koniecznym obowiązkiem poznawać źródła, w nich śledzić prawdy, w nich stan ludzkości, ducha, miejsca i czasu. Bez znajomości źródeł będzie badacz zniewolony zawierzyć cudzemu oku, stanie się przetwórcą obcych uwidzeń, nie zaś wyjaśniaczem prawdy; głos jego będzie przystrojony nie tylko w kształt czasu, w którym sam pisze, ale na tenże sposób przeinaczy czasy, o

których pisze, i stanie się niewiernym. Jedne tylko źródła zdolne są wcielić go właśnie do stanu wieków opisywanych, źródła krytycznie traktowane. Bez takiego używania samych źródeł nie było w naszych wiekach wyborniejszych historyków i być ich nie może.

7. Jawi się wszystko w przestrzeni i w pewnej kolei, a te powszechnie wszystkim zdarzeniom właściwe warunki wymagają pilnej rozwagi w rozbiorze zdarzeń zmysłowie, czyli doświadczeniem poznawanych. Baczna tych warunków, to jest miejsca i czasu rozwaga, ich niezamieszanie, są jedyne środki ustrzeżenia się setnych błędów i uchybień. Rozwaga tych warunków w źródłach, z których się zdarzenia wyjaśniają, ma natężyć pilność historyka badacza, albowiem jedynie ścisłym świadectw ze zdarzeniami przybliżaniem, poznawanie świadectw i zdarzeń, ile na nich okoliczności czasu i miejsca wpływają, takie dań historycznych rozważanie, krytyczne zdolności rozwiną, wzbudzą baczność, wolną od wyobrażeń prawdę wikłających. W dopełnieniu tych działań badacza historyka jaśnieją wszędzie filozoficzne działania, a jakże dalece jeszcze krytyk filozoficznej pilności potrzebuje, żeby, ile może swe rozważanie i rozumowanie bezwarunkowie utrzymał.

8. Jeżeli więc pamięć wiernie kolej wypadków na myśl przywodzi, przywodzi je tak, jak doświadczenie zmysłowe obejmuje, rozwaga je przetrawia, a kiedy uwaga rozbiera, rozumowanie podnosi do ogólnej spójni i rzeczywistego związku. Zbieg tych zdolności do działań filozoficznych potrzebny, potrzebny do działań badawczych historyka, sprawia, że obeznawanie się z filozofią jest jedną z istotnych rzeczy historyka stanowiących. Jest zaprawdę ród ludzki od natury do tych filozoficznych, tak krytycznych, jak przyczynowych (etiologicznych) badań skłoniony i usposobiony, bez nich w swoim towarzyskim pożyciu

Jest zaprawdę ród ludzki od natury do tych filozoficznych, tak krytycznych, jak przyczynowych badań skłoniony i usposobiony, bez nich w swoim towarzyskim pożyciu obejść się nie mogący

obejść się nie mogący; każdego też w szczególności natura ułożyła do tych działań, które przez wprawę ciąglą doskonala się i zdolności pracownika podnoszą, ale szczególne ćwiczenia się w naukach

filozoficznych mocno ułatwiają użycie tego dobrodziejstwa natury; a jeżeli w różnym stopniowaniu zdolności ludzkich podobało się przyrodzeniu w kim wolny bieg filozoficznego ducha zatrzymać, nauka nieraz jest zdolna dźwignąć go i kształcić.

9. Nie na tym jednak koniec potrzeby obeznania się z filozofią. Walne z niej korzyści otrzymuje dziejopis w ułożeniu i złagodzeniu swych uczuć, w biegłości oderwania się od wpływu zewnętrznego, który nas biernymi i od prawdy poniewolnie oddaleńszymi czyni. Dalsze uwagi ukażą jeszcze, jak dalece historyk w tej mierze do filozofii uciekać się musi; tu dla dopełnienia główniejszych przyczyn, które jednają nieodzowne z filozofii historyka osvajanie się, przytoczyć należy, że filozoficzne działanie jest działaniem rodu ludzkiego. W każdym miejscu i wieku filozoficzne mniemania i nauki są wielowładną czynności rodu ludzkiego sprężyną i podniętą, a przyczyny tych czynności historyk poznaje.

10. Umysłowe władze swoje kształtujący ród unosi siły w zacnych uczuciach swoich do poznania jestestwa, które mu dało początek, bada Stwórcę świata, cześć Mu oddaje. Do towarzyskiego związku na kuli ziemskiej osadzony, dręczy się w rozpoznaniu natury i ustanowień więzów społeczeństw, usiłuje swe związki wydoskonalić. Stąd najznamienitsze i najważniejsze do uwag historycznych sprawy religijne i polityczne wymagają posiadania przez historyka nader wielu wiadomości i nauk. Statystyczny skład stowarzyszeń i stan polityczny, poznawany w każdym wydziale dziejów ludzkich, najgłówniejszym zawsze staje się dziejopisa zatrudnieniem i wymaga porządnego tym końcem usposobienia.

*Natura w wielkiej części
dziejopisa usposabia i
zdolnościami obdarza, a
niezmordowana praca i duch
badawczy są środki do
wynagrodzenia tysięcznych w
swoim usposobieniu
niedostatków*

11. Ważną jest przeto rzeczą zgruntować naturę społeczeństw, stan ich polityczny, ich ekonomikę, zdolność i działalność, żeby na zasadach statystyki i polityki umieć z czystością wystawiać każdego czasu stan rzeczy ludzkich i w

każdym razie usposobić się do przeniknięcia różnorodności miejscowych i wiekowych. Historyczne dane w stanie politycznym, religijnym i wszelkim innym ludzkości dają się poznawać ze źródeł, z którymi niepodobna się dokładnie, jak potrzeba, oswoić i obeznać bez dostatecznej znajomości języka oryginalnego, w którym są pisane. Źródła, iżby z pewnością użyte być mogły, muszą nosić niezaprzeczanej

autentyczności znamię, a historyk ma się wprzód o ich niezawodności i naturze przekonać. Środki zatem w paleografii, numizmatyce, epigrafice, dyplomatyce podane nieznanymi od niego być nie mogą. Są to nauki krytycznej pracy pomocne. Można by je liczyć i mnożyć w sposobie odstręczającym, wszakże w przesadzonym pożądanu usposobienia dziejopisa znajdzie on w ćwiczeniach, pożyciu i w naturze swojej wielkie ułatwienia; wspomniane zaś wymaganie po nim świadomości i oswojenia się z istotnymi i głównymi naukami, bez których do prac historycznych przystępu znaleźć przytrudno, nie jest nad siły, jest nawet dla miernych sposobności nietrudne. Wreszcie natura w wielkiej części dziejopisa usposabia i zdolnościami obdarza, a niezmordowana praca i duch badawczy, ze wszelką usilnością w sobie podniecany i natężany, są środki do wynagrodzenia tysięcznych w swoim usposobieniu niedostatków, w swoich zdolnościach braków, są jedne ze znamion dziejopisa.

12. W miarę zdolności swoich zasilony nauką i własnym ćwiczeniem swego ducha postrzegawczego, będzie nabywał znajomości człowieka, tak istotnej dla historyka rzeczy. Zajmując się działaniem rodu ludzkiego, ma w nim działanie wspólne pojedynczych ludzi; w społeczeństwach tego rodu patrzy na przymioty, na wady naturze ludzkiej właściwe. Tak na społeczeństwa zewnętrzne okoliczności swój wpływ wywierają, jak na pojedynczego człowieka, także stąd skutki i na nich, jak na człowieku. Ani podobna zgłębić i z należyłą tęgością przejąć się historykowi prawdziwymi sprężynami, które społeczeństwem i ludzkością kierują, bez znajomości człowieka. Prawda, iż to właśnie jest jeden z przymiotów, który się niezmiernie do darów przyrodzenia odwołuje; z tym wszystkim własne dostrzegawcze usilności, wprawa zaciągania obcego a wytrawnego doświadczenia może bardzo daleko rozwijać uskąpione od natury łatwości.

13. Niewyczerpane morze wystawują dzieje ludzkie, w których pomykane prace nigdzie dna ostatecznego o dogłębić nie zdołały. Żeby w całej zupełności historię przetrwać w porządku wskazanym badań własnych i czerpania ze źródeł samych – tego wykonać niepodobna. Lecz pewny wydział dziejów stając się zatrudnieniem badacza i pisarza, wymaga wszystkiej jego pracowitości. Przerazić może niejednego trud, jaki podejmować wypada. Wszakże przeżyli długie lata niezmordowani znamienicy historycy i stali się przykładami dla następców.

Doświadczenie nauczyło, że w ogromie rzeczy słabość pamięci, niedostatek tęższych zdolności, pracowitością nadstarzone, ścigały się z talentami. Obdarzony nawet najświetniej od natury, nie ma polegać na siłach pamięci, na zdolności bystrego obejmowania: powinien nie szczędzić pracy, która może zapewnić niechybność. Najzmudniejsze wyciągi, wypisy, rozbiory, porównywania utworzą mozolnie z ogromu czytania zebrane składy, w badaniach zasilające. Lecz przy pracy i badawczych działaniach historyka ma szczególniejszym sposobem prawy i godny charakter trudy i pisma jego zaszczycać.

14. Stu wieków doświadczenie ludzkie przekonywać będzie, że tam w całej się świetności i zacności swojej historia ukazuje, tam powstają w całym znaczeniu dziejopisowie, gdzie niepodległość, a wielkie znaczenie polityczne naród podnosi, gdzie swobody i wolności jak najpowszechniejsze, gdzie dość tęgie cnoty i duch publiczny w swojej trwa mocy. Tam jest gniazdo historyków, bo tam najsadniej godność i prawość historyczna zasiedlić się może. Lecz nauka, naśladowstwo, filozofia i cnych uczuć ożywianie mogą niedostatek wspomnianych warunków zastąpić, kształcić dziejopisów. Dzisiejszy stan Europy wielce do tego ród ludzki usposabia.

15. W całym blasku swoim w dziejach mając jaśnieć, prawda pragnie widzieć w historykach wyznawców swoich, powołuje ich do wydawania głosu w spokojności i łagodności, w najszczerzej bezstronności. Jest atoli człowiek igraszką zewnątrz nań działających okoliczności, i historyk uległy im kierowany jest swym położeniem, stanem, swymi uczuciami, usposobieniem. Stąd zawołano niebaczenie, że wyzuć się ze wszystkiego bezwarunkowo winien: nie mieć ojczyzny, nie mieć religii, przywieść się do zupełnej obojętności, wyzuć z wzruszeń i ludzkiego uczucia. Ostre te wyrazy wymagają niezmiernego złagodzenia, obwarowania ich charakterem, który historia nosić powinna.

16. Zbliżająca tożsamości filozofia wprawia niepomału do bezstronności, waży na jednej wazce ludzkie religijne uczucia, waży uczucia przywiązania do ojczyzny, w równowadze wreszcie utrzymuje sprawę stron wszelkich w zawód lub do walki z sobą stających. Lecz niejednostajne wyobrażenia religijne w sercach ludzkich zagnieździły się, narody różnymi skłonnościami odznaczone, strony, działające niejednostajnie znaczne czynności przedsiębiorą. Historyk wszystko to oddaje we właściwej barwie, a wystawując, szczerze nie zaniecha w słowach swoich podnosić to wszystko, co tylko uzacniać i uszlachetniać czynności ludzkie może.

17. Kiedy więc ten jest wielki obowiązek, ma on sam być przejęty duchem publicznym od warunków ubocznych niezawisłym, ma się napawać najżywiej uczuciami, które określać mu wypada. Musi czuć dostojność własnej religii, unosić się miłością ojczyzny i narodowości, żeby był mocen oceniać uczucia, z którymi najwięcej jest w dziejach do czynienia. Nie idzie tu, ażeby on powabnie wystawując rzeczy ludzkie, rozlewał się w rozliczne sentencje, podniecać ludzkość do szlachetnych

*Historyk musi czuć dostojność
własnej religii, unosić się
miłością ojczyzny i
narodowości, żeby był mocen
oceniać uczucia, z którymi
najwięcej jest w dziejach do
czynienia*

działań mające, bo
jeśli innych sam
skłonności będzie, te
wśród wywoływać
najpiękniejszych swe
ślady rozproszą, jego
prace skażą. Jest
uległa krewkości
człeczka natura, ale
pilną bacnością
własne skłonności
przenikający winien

jak najmocniej sam się przejąć tym wszystkim, co ludzkość uzacnia: do tego wszelkie swe poruszenia, życzenia i usilności, wszelkie trudy zwracać, żeby z najżywszym przekonaniem czuł, że jest tworem dla społeczeństwa żyjącym, żeby złe skłonności, w najlepszych czynnościach markotność sprawujące, umilkły: wówczas spokojnie wyrażana prawda historyczna będzie napojoną i nasięklą tą prawością i godnością, do której się historyk osobiście podniósł. Nie zachwieje nim lube mu uczucie przywiązania do ojczyzny, do politycznego znaczenia, do religii, do tych najdostojniejszych w czynnym życiu rodu ludzkiego widoków; nie zachwieje nim to unoszenie się we własnym duchu publicznym, bo tym sposobem obce tegoż rodzaju uczucia szanować może, ani sprawią na nim wrażenia otaczające go okoliczności, które by ów duch publiczny i zacny względny i warunkowym uczynić mogły.

18. Nie płątany w prywatne, ściślejsze związki może spokojniejszym na wszystkie strony poglądać okiem. Lecz jeżeli rodzinne związki, jeśli go uwikłały zainteresowania się w obce sprawy, już z położenia takiego podnoszony swój duch publiczny starannie umarzać musi to, co by temu na zawadzie stawało, gasić w sobie rozmaite uczucia, którymi

ujarzmiony i splątany zostaje, a które tłumione w sobie albo nie dopuszczają dopięć zamiaru i zjedną stronie, do której się przywiązał, pobłażanie, albowiem też przemożone surowość zaostrzą. Przez takie wreszcie uplątanie się w stronnictwo małego interesu, historyk niepewnym się stawa, jak dalece z interesu powzięte skłonności, jak dalece stanowią jego głosem będą, gdy mu przyjdzie obce, ale naturą swą podobne przypadki wystawiać. Szczęśliwy historyk, który w małe związki nie usidlony swymi interesami nie zajęty, do najzacniejszych uczuć społecznych podniesiony, w spokojności wolne słowa bez przykrego oglądania się, w duchu publicznym, głosi.

19. Całą usilnością zamieniający się historyk w jestestwo najwyższej moralności, cnymi uczuciami doda pięknej barwy historycznym zatrudnieniom swoim, albowiem nimi tylko może do serca ludzkiego przemawiać. Jego więc poruszenia nie będą uwłaszczać znamionom historyka, jeżeli własne uniesienia swoje zwróci do pożądaných od historii uczuć. Obruszą go przedmioty ludzkość poniżające, zadające jej cierpienia, krzywdzące ją; zachwyca serca wspaniałe czynności, rozczuli go dobroczynny i litościwy uczynek; a to tak, iżby nie same pojedynczych osób drobiazgowo zdarzenia zabawiały, ale najwięcej społeczeństwa, narody, powszechny rodu ludzkiego interes zajmował. W tak podniesionych uczuciach historyka jego miłość własna, w sprawie powszechnej rozkosz znajdującą, cieszyć się będzie, ze wielkości przedmiotu, którym się zajmuje, swymi usilnościami odpowiada i w nich stara się ziomkom i ludzkości być pożytecznym.

20. Słowem, z natury prac historycznych wypada, że historyk przy pracowitości niezmordowanej, przy usilnościach ducha postrzegawczego przy sposobnościach, jakie mu natura udzieliła, powinien się starać o naukowe usposobienia, do filozoficznych działań

wprawy nabywać, krytyczne zdolności doskonalić i dokładać usilności, aby mógł się osobiście poszczycić charakterem tym, jaki sama historia mleć powinna. Takim gdy ma być dzieje ludzkie badający i wystawujący, obowiązki jego i prace powinny by stawać się najpowszechniejszym i najulubieńszym zatrudnieniem człowieka rozumowie pracującego. Zaprawdę, ciężkie są dziejopisów zawody. Prawda, że z liczby niezmiernej pracowników około dziejów ludzkich chodzących, nader mała wspina się do szczytu; ale ułatwienia, jakie w sobie mniej więcej każdy znajduje, zajęcie się tak interesownym przedmiotem, jakim jest śledzenie losów ludzkości, powinno by wabić każdego. Niedotrzymanie najwyższego zaszczytu nie poniży zawodnika; pozostaną mu w wydziale wielkie zasługi, które otrzyma wcielając się do uzacniających go zatrudnień. Skoro zaś dość szczęśliwym będzie, że zostawi w częściach wytrawne i dojrzałe prace, z chlubą to będzie mógł powtarzać: i ja też przyczyniłem się do podniesienia historii, do skierowania ziomków, że otrzymają wawrzyny historyków.

Podstawa przedruku: [J. Lelewel], *Jakim ma być historyk*, w: tenże, *Historyka. O łatwym i pożytecznym nauczaniu historii. O historii, jej rozgałęzieniu i naukach z nią mających. O potrzebie gruntownej znajomości historii. Jakim ma być historyk*, Warszawa 1862, s. 183-196.